Rok II. **Niedziela, dnia 10 listopada 1929.** **Nr. 103**

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 **Redakcja i Administracja: Żywiec ul. hr. Komorowskich Nr. 60.** PKO 181.190

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m. . . . . . . 0.60 gr
na I. stronie m/m . . . . 0.80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

O „korzyściach“ umowy

polsko-niemieckiej prasa sanacyjna... milczy.

Sanatorzy lubią uchodzić za niezłomnych, jeśli chodzi o ustosunkowanie się do Niemców. Przoduje w tem zwłaszcza sanacja śląska, która niezręcznością swą w odnoszeniu się do mniejszości nieimeckiej przysporzyła już Rządowi wiele kłopotów. Sprawa ta na G. Śląsku ze względu na różne zobowiązania międzynarodowe (Konwencja Genewska) jest bardzo drażliwa i wymaga wiele zręczności i b. delikatnego traktowania, tymczasem zachowanie się wobec niej sanacji robi nieraz wrażenie kroków słonia, który się wdarł do składu porcelany.

Pokazuje się jednak obecnie, że sanacja, jak zwykle, tak i w tym wypadku jest mocna w gębie a nie w czynach. W prasie sanacyjnej jakoś dziwnie cicho o ostatniej umowie polsko-niemieckiej, zawartej w Warszawie. Są zaś tam punkty, które mogą słusznie zaniepokoić opinję polską, czemu też daje wyraz prasa niezależna.

Polityczna umowa polsko-niemiecka powitana została przez prasę niemiecką, łącznie z większą częścią nacjonalistycznego odłamu opinji jako triumf i sukces niemieckiej dyplomacji. Wszystkie dzienniki podkreślają zgodnie, że o ile po stronie niemieckiej ustępstwa były wyłącznie natury gospodarczej, to **zasadnicze ustępstwa Polski noszą charakter polityczny.**

Jak nas zapewniają, umowa była pomyślana, jak ogólna likwidacja większości spraw spornych pomiędzy Niemcami a Polską, dla umożliwienia pokojowej współpracy obydwu sąsiadów. Coś na kształt polsko-niemieckiej Hagi.

Dziś już jednak okazuje się, że o ile Haga francuska była następstwem Locarna, to Haga polska jest zupełnie czemś innem.

Wystarczy przeglądnąć głosy prasy niemieckiej, aby dojść do wniosków bardzo ciekawych: „Vossische Zeitung“, omawiając zrzeczenie się przez Polskę prawa pierwokupu posiadłości kolonistów niemieckich, stwierdza, że prawo to dotyczyło 12.000 posiadłości włościańskich. Rząd polski zrobił z niego użytek dotychczas tylko w 300 wypadkach. Ponieważ obecnie zrzekł się z przysługującego mu prawa, przeto **byt blisko 12.000 rodzin kolonistów niemieckich, obejmujących 70.000 do 80.000 osób, został zabezpieczony.** Wartość tych osad wynosi pół miljarda marek złotych. W sprawie zrzeczenia się przez Polskę likwidacji mienia niemieckiego „Vossische Ztg.“ stwierdza, że w ten sposób **uratowano dla niemczyzny okrągło 50.000 hektarów ziemi niemieckiej o przeważnie najlepszej kategorji gleby.**

Jako specjalny sukces pismo podkreśla, że rząd polski wyraził swą zgodę także na zaniechanie likwidacji, będących już w toku, aż do dnia 1 września b. r. **wstecz.** W związku z tem „Vossische Zeitung“ ustala, że dzięki wstecznemu działaniu tego punktu umowy **uratowano dodatkowo objekty wartości przynajmniej 60 miljonów marek.**

Jak już donosiliśmy, pod tym względem **rząd polski poszedł w swych ustępstwach na rzecz Niemiec dalej, niż socjalistyczny i germanofilski rząd angielski,** który, wyrzekłszy się dalszych likwidacyj, nie wstrzymał jednak likwidacyj, już będących w toku — mimo, że w Anglji nie wchodzą w grę względy natury polityczno-narodowej.“

W swoim czasie, gdy przed paru laty omawiano warunki traktatu polsko-niemieckiego, wówczas Związek Obrony Kresów Zachodnich (Z. O. K. Z.) zakładał uroczysty protest przeciw jakimkolwiek koncesjom politycznym na rzecz Niemców — **dziś ZOKZ, który znajduje się przeważnie pod wpływami sanacji, milczy i nie widzi nic złego w umowie warszawskiej. Tak samo milczy prasa sanacyjna!**

Cóż w zamian za tak ciężkie ofiary w umowie warszawskiej uzyskał Rząd nasz od Niemców? Czy może obecnie mamy już pewność, że Niemcy nie będą podnosić pretensyj do zmiany naszych granic? — Bynajmniej! Oto, co czytamy w nacjonalistycznej „Deutsche Allgemeine Ztg.“:

„Z Polską nie powinno się mówić o żadnem porozumieniu, dopóki nie będzie załatwiona kwestja granic wschodnich. Po tak historycznym momencie, jakim było uzyskanie ewakuacji Nadrenji, winniśmy — pisze autor — zwrócić się na wschód i rozpocząć przedewszystkiem politykę rewizyjną na wielką skalę, bo tylko odzyskanie dawnych granic przyniesie narodowi niemieckiemu gospodarczą ekspanję i zadowolenie polityczne, a Europie spokój.

W ostrych słowach przemawia autor za koniecznością rewizji granic: „Żadne umowy gospodarcze nie doprowadzą do spokoju między temi dwoma państwami, jedynie tylko usunięcie tego bezprawia i tej politycznej zbrodni, jaką było podobne przeprowadzenie granic. Chcemy, aby Polska istniała, jako państwo i rozwijała się, lecz nie w obecnych granicach. W imię pokoju Polska powinna powrócić do granic terytorjum narodowego (?), gdyż przekroczenie tegoż jest dla Polski narodowem nieszczęściem i klęską. **Jeśli ktoś chce nam zasugerować, że uznajemy terytorjalny stan na wschodzie, temu odpowiedzieć możemy: Nie, nigdy, przenigdy!“**

Powie ktoś, dziennik nacjonalistyczny, a więc dający wyraz jedynie części opinji niemieckiej. Posłuchajmy zatem przemówienia b. **demokratycznego ministra Rzeszy p. Kach Wesera,** który przemawiając w Lubece, streścił program działania polityki niemieckiej na najbliższą przyszłość w następujących punktach: **Rewizja granic, jako punkt pierwszy i naczelny, następnie połączenie się z Austrją i skuteczna obrona mniejszości niemieckiej.**

Wystarczy. Należymy do tych, którzy odpowiednie uregulowanie stosunków polsko-niemieckich uważają za konieczne. Ale nawet taki przysięgły pacyfista, jakim jest Briand, nie poszedłby do Hagi, nie będąc poprzednio w Lokarnie. **Sejm powinien odmówić ratyfikacji polsko-niemieckiego układu w dzisiejszej jego formie.**

Punkt, którego nie można pominąć



to miłość. Droga do serca mężczyzny idzie przez żołądek. Każda potrawa musi się udać. Kupujcie zatem:



VITELLO wyborowa margaryna mleczna

dla każdego gospodarstwa

7 złotych medali: Katowice, Poznań, Paryż, Nicea, Gdańsk 2

AMADA

Złoty medal i dyplom POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA POZNAŃ 1929.



Tym oto sposobem Persil chroni bieliznę!

Persil w czasie jednorazowego krótkiego zagotowania wytwarza miljony drobniuteńkich pęcherzyków. Przenikają one tkaninę i usuwają wszelki brud. Nadzwyczajna siła czyszcząca pęcherzyków Persilowych czyni zbytecznym wszelki wysiłek ręczny.

Co Persil to Persil

Haniebny „dowcip“.

Główną organiczną wadą tych ludzi o jeszcze sprolongowanym żywocie politycznym, jest właśnie słaby brak poczucia rzeczywistości przy kompletnym zaniku wyobraźni twórczej. Coraz więcej odosobnieni i wyobcowywani, nie stykający się już z żadnemi warstwami szerokiemi, skazani na obcowanie tylko ze sobą, karmieni sieczką swojej prasy, nie mają już najmniejszego pojęcia o nastroju szerokich warstw społecznych i nie czują, że są jakimś „statkiem pijanym“, tańczącym na wzburzonych falach nienawiści i odrazy. Brak wyobraźni nie pozwala im na wyimaginowanie sobie, jak to będzie wyglądało, jak się to wszystko ułoży, jak się ustosunkuje do nich całe społeczeństwo, gdy przyjdzie „Dies Irae“, **dzień sądu, dzień przemiany.** A taki prędzej, czy później przyjść musi, bo powinno pouczyć, że nic nie jest wieczne, że p a n t a r e j, wszystko przepływa i że niema takiej potencji, któraby trwała wiecznie, długo, dłużej. Czasami wydaje się, że wszyscy oni są daltonistami, że poprostu oślepli na jedno oko, nadto ogłuchli na jedno ucho, stracili węch, smak, ba nawet pamięć. W ocenie ludzi spółczesnych, roli moralnej, jaką oni grają, wagi i waloru, jakim się cieszą, doszli ci biedacy już do ostatnich granic obłędnej zapamiętałości i szału.

Weźmy pierwszy przykład z brzegu.

Ksiądz prałat Świeykowski, podkomorzy Ojca św., staruszek sędziwy z Gorlic w Galicji. Ma cudowną kartę w dziejach wojny europejskiej. Ostał się w swojem probostwie w Gorlicach, gdy szła nawała rosyjska, nie opuścił swej parafji, narażał się bohatersko, przetrwał. W Małopolsce otoczony szacunkiem i czcią, jak święty. Kiedy cesarz Karol w uznaniu tego bohaterstwa sędziwego kapłana ofiarował mu najwyższy order austrjacki i napisał doń list entuzjastyczny, ksiądz prałat Świeykowski odpisał z podziękowaniem, że wypełnił tylko swój obowiązek kapłański **i orderu nie przyjął.**

Trzy miesiące temu, kiedy prasa wydrukowała jakąś enuncjację polityczną, w której znalazły się słowa niestosowne, ksiądz Świeykowski wysłał do „Głosu Narodu“ list, gromiący katolicki organ za drukowanie podobnych enuncjacyj.

Obecnie po ostatnich wypadkach ten z szlachetnych najszlachetniejszy, z zacnych najzacniejszy, ubogi pleban z zapadłego gniazda, ewangeliczna postać, któremu czci nie odmawialiby najzakamienialsi, którego szanują i przed którym korzą się wszyscy, nadesłał do biednego pana Daszyńskiego, tak ciężko pokutującego za swój ostatni bluszcz, następujący telegram:

„Za prawdziwie rycerską odwagę, okazaną przy godnym Meksyku zamachu na niezawisłość Sejmu, wyrażam najgłębszą cześć.

Ks. Świeykowski.“

Można było taką depeszę przemilczeć, prawda? Nie dopatrzyć jej? prawda. Nie! „Gazeta Polska“ nie zmilczała. „Zajęła stanowisko.“ Stale zarzucająca PPS jej żydostwo, jej Liebermanów, Diamandów, Pragierów i t. p., tym razem wykpiwa w „Robotniku“ jego szacunek dla katolickiego duchownego. I pisze tak:

„Od siebie redakcja „Robotnika“ dodaje komentarz również „znamienny“, jak depesza: „Ks. Świeykowski jest podkomorzym Ojca św.“. Ubocznie dowiadujemy się, że **podobno i czcigodna gospodyni ks. proboszcza** Świeykowskiego (z Gorlic) dopisała się do owej depeszy, która w tak słuszny zachwyt wprowadziła tow. Ignacego Daszyńskiego i „Robotnika“ i umocniła go niezbicie w słuszności jego postępowania. Bo jakże: sam ks. Świeykowski...“

Jest to koncept godny ostatniej szmaty, ściery rynsztokowej, nie pisma, podtrzymującego jakikolwiek regime.

Ten dowcip o „gospodyni księdza proboszcza Świeykowskiego“ zapamiętamy, zapamięta historja.

Za ten dowcip odpowie kiedyś ciężko, jeżeli nie zdobędzie się na przeproszenie najczcigodniejszego kapłana, który dał znów przykład odwagi cywilnej i uczciwości obywatelskiej.

(„Gar. War.“) ADOLF NOWACZYŃSKI.

„Niech żyje Sejm“!

WIELKIE ZEBRANIA WIECE DEMONSTRACYJNE W CAŁYM KRAJU.

Po ogłoszeniu odroczenia Sejmu odbyły się demonstracje i wiece uliczne w całej niemal Polsce. W stolicy po wszystkich prawie ulicach, a głównie na przedmieściach przeciągały luźne pochody w liczbie 100 do 200 osób, wznosząc **okrzyki na cześć Sejmu.** Pochody te, rozbijane przez policję, formowały się w dalszym ciągu na innych ulicach. Aresztowano szereg osób, które po spisaniu protokołów wypuszczono.

Największe rozmiary przybrały demonstracje **we Lwowie.** O godzinie 8 wieczór z inicjatywy PPS zebrało się na placu Marjackim około 2000 manifestantów, do których zaczęła się przyłączać samorzutnie publiczność. Na placu przemawiali miejscowi działacze. W bocznych ulicach skonsygnowano **większą ilość policji pieszej i konnej, szwadron 14 pułku ułanów i kilka aut pancernych.** W pewnym momencie policja piesza i konna dokonała dwukrotnych szarż, raniąc szereg osób W pół godziny potem publiczność zaczęła się gromadzić na rynku, gdzie odbył się samorzutny wiec. Kiedy manifestanci zaczęli śpiewać „Rotę“ **policja dokonała szarży i przystąpiła do aresztowań.** W kwadrans potem zebrano się po raz trzeci na placu Akademickim. Manifestacje trwały do późna w noc. Dość duża grupa manifestantów udała się na ulicę Zimorowicza, gdzie chciała **zdemolować lokal redakcji „Słowa Polskiego“,** do czego jednak nie dopuścił silny oddział policji, skonsygnowany u wejścia do lokalu redakcyjnego. Podczas szarż policji zostało ranionych kilkadziesiąt osób.

Dość duże manifestacje odbyły się w Łodzi, gdzie pochody z całego miasta spłynęły na ulicę Piotrkowską. Odbyły się również manifestacje w **Krakowie, Bielsku, Wilnie, Borysławiu, Białej Małopolskiej** i innych miastach.

Najazd brygady Halibeja.

RUSINI WIZYTATORAMI... SZKÓŁ POLSKICH.

Wychodząca **bez pomocy funduszu godzinowego „Ziemia Przemyska“ w ostatnim numerze pisze:**

„Jak się dowiadujemy, na wizytatora seminarjów nauczycielskich polskich został mianowany p. Bilinkiewicz, a na wizytatora w gimnazjach b. dyrektor tut. gimn. ruskiego p. Łukjanowicz, obaj Rusini.

Podobno w spisie ludności w r. 1921 Bilinkiewicz **wyparł się przynależności do Państwa polskiego** i był nawet skazany za to na grzywnę 40 zł.

Ładne są nominacje p. Pytlakowskiego: po Halibeju — Bilinkiewicz.“

„Rzeczywista rzeczywistość „radosnej twórczości.“

Pierwsze memento.

We środę bież. tygodnia odbył się 24-godzinny strejk demonstracyjny górnictwie i hutnictwie.

Strejk na Śląsku udał się całkowicie, w zagłębiu chrzanowsko-krakowskiem przybrał także poważne rozmiary; między innemi strejkowała kopalnia „Piłsudski“ pod Jaworznem.

W kraju zaczyna się masowy ruch protestacyjny. Trudno ustalić, jakie on przybierze rozmiary i jakie znajdzie echo w społeczeństwie. Są wszakże dane, pozwalające mniemać, iż nie jest to wyłącznie ruch socjalistyczny, ale wogóle ruch, wyrażający niezadowolenie z istniejących stosunków i ruch protestu.

Zdaje się, że socjaliści będą się starali wyzyskać uroczystości 10 listopada jako manifestacje na rzecz parlamentaryzmu.

WINIAKI LIKIERY WINKELHAUSEN RUMY ARAKI
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE: VINKELHAUSEN STAROGARD-POMORZE ZAŁ. 1846

J. ZAHRADNIK.

Bielsko Śląskie, jakie kiedyś było...

XXVIII.

„Wybryki luteranów w państwie bielskiem są następujące: 1. Pastorzy heretyków nie opuścili państwa, lecz pozostali tu nadal, mieszkając w mieście aż do śmierci; dwóch z nich zmarło tu przed kilku laty. Wymienioni chrzcili, dawali śluby i udzielali spowiedź luterską, nie zważając na liczne przeciwne zarządzenia. Komisarze nie mogli ich trzymać w karbach, ponieważ ludność odnosi się do komisarzy z pogardą, obrzucając ich tak, jak i mnie samego kamieniami. W podobny sposób odnosi się i wieś do nich, a przed dwoma laty bronili wieśniacy takiego „predykanta“ przeciw dwóm księżom, występującym przeciw temu heretykowi. Także i tych księży obrzucono kamieniami, napędzając ich w haniebny sposób. Po śmierci wymienionych „pastorów“ w państwie bielskiem zostali w miejsce tychże powołani inni, względnie wkradają się tacy do kraju i tu w domach miejskich i po lasach udzielają podczas wielkich świąt mieszkańcom spowiedź luterską, a ludność do nich się ucieka w dzień i nocą, a tychże ochrania.“

„Kiedy o takiem zebraniu dowiedziałem się w dniu 6 kwietnia b. r. w pobliskim lesie, zabrałem Fryderyka Kryszera i pięciu żołnierzy z pułku „Czakiego“ i udaliśmy się wraz z moim rektorem na wskazane miejsce. Tu zastaliśmy wielkie zgromadzenie i przygotowany stół na „wieczerzę“ wraz z ławą. Natychmiast w celu ukrycia ich „predykanta“ postawiło się kilku z pośród zgromadzonych na przodzie, zaś reszta zbrała się do kamieni. Następnie rozeszli się w trzech hufcach, drwiąc i szydząc z nas wykrzykami „hulala“, którymi się tak na psy woła.“

2. „Więksi panowie i obywatele zaprowadzają tu z hrabią Juljuszem Sunnegkiem prywatne kazania, na które niektórzy swoją czeladź i poddanych przymusem wysyłają. Urządzają też szkoły pokątne i nie dopuszczają, aby ich dziatwa była wychowywana według zasad kościoła katolickiego, wysyłając takową do luterskich ziomków na Węgry.

— W dalszym ciągu pisze ks. kanonik o heretyckich bielszczanach:

„Wymieniony hrabia Sunnegk powołał przy zlekceważeniu własnego proboszcza przed kilku laty zagranicznego „predykanta“ luterskiego do chrztu swoich dziatek, a ostatnie oskarżenie brzmi: „Bezkarnie obraża się święta a luteranie również bezkarnie zawierają, pomimo przeszkód pokrewieństwa lub powinowactwa, niby to małżeństwa, żyjąc tak z nałożnicami.“

Że tak się sprawy przedstawiają, zaświadcza ks. proboszcz z powołaniem na jego przysięgę kapłańską i archipresbiterjalną, potwierdzając to swoim własnoręcznym podpisem i swoją pieczęcią. Podobne sprawozdania spisali również księża z sąsiedztwa i to proboszczowie Maciej Thon z Jasienicy, Paweł Józef Vitulini z Czechowic, Henryk Fabrycius z Międzyrzecza-Rudzicy, Wawrzyniec Niewolkowic z Komorowic-Bestwiny. Misjonarze zaś przedstawiali takie raporty za pośrednictwem kancelarji nadwornej cesarzowi, powodując rozmaite zarządzenia zapobiegawcze, m. in. także ostry zakaz czytania i rozpowszechniania jakichkolwiek książek niekatolickich, zaś przytrzymanych „predykantów“ polecono natychmiast odstawić do więzienia zamkowego w Cieszynie.

Hrabia Juljusz Sunnegk umarł w dniu 24-go czerwca 1676 r., osierocając dwóch synów: Juljusza Teofila i Jana i trzy córki. Sukcesorem i panem Bielska stał się Juljusz Teofil, urodzony 23-go stycznia 1665 r., więc liczący przy śmierci ojca niespełna 11 lat, tak, że rządy państwa i posiadłości bielskich prowadziło trzyosobowe kolegjum opiekuńcze, składające się z szlachty krajowej. Rządy te popierały ks. kanonika Buryjana przy odbudowaniu kościoła parafjalnego, a kiedy trzy lata później, bo w roku 1679, odbyła się znowu faktyczna wizytacja kanoniczna parafji bielskiej, to sprawozdanie ks. wizytatora stwierdza w Bielsku i okolicy wzmożony ruch katolicki. Wizytację przeprowadził na zlecenie wrocławskiego ks. biskupa-kardynała Fryderyka ks. arcykapłan Wawrzyniec Jonastar z Namysłowie na Ziemi Opolskiej. (C. d. n.)



WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— „Madame Butterfly" — „Mysz kościelna." W poniedziałek, 11. b. m. kameralny zespół operowy z Warszawy odegra w Cieszynie operę Pucciniego „Madame Butterfly". Wystąpią pp. Mokrzycka, Leska, Narożny, Miller i t. d. — Orkiestra i chóry ograniczone, natomiast soliści pierwszorzędni. Bilety od 1 zł 6.50 zł. We środę, 13. b. m. gościnny występ Teatru miejskiego im. Słowackiego z Krakowa z doskonałą komedją autora węgierskiego Władysława Fodora „Mysz Kościelna". — Bilety od 1—5.50 zł. Szczegóły na afiszach.

OSTATNI DZIEŃ
terminu kontrolowania list wyborców, to
PONIEDZIAŁEK, 11. B. M.

Niech więc każdy, kto tego dotąd nie zrobił, przekona się, czy go nie pominięto w spisie. **Tylko zapisani będą mogli głosować!**

— **Prezydent Rzeczypospolitej na Śląsku Cieszyńskim.** Wczoraj wieczorem przybył do Cieszyna na polowanie Prezydent Mościcki z liczną świtą i gośćmi. Pom. in. przybyli generałowie Sosnkowski, Rydz-Śmigły i Fabrycy, ambasador angielski Erskine, poseł czechosłowacki Girsa, poseł niemiecki Rauscher, zastępca szefa protokołu dyplom. hr. Przeździecki i jeden z niemieckich magnatów górnośląskich.

Pana Prezydenta i część gości ulokowano na Zamku, gdzie przygotowano szereg apartamentów kosztem przeszło 100.000 zł. Reszta gości zamieszkała w hotelach.

— **Niepoprawny pacjent z „Sanatorjum Harbicha.** W ub. czwartek około godziny 10-tej wieczorem włamał się do willi p. Kutzerowej w Cieszynie niejaki Antoni Durej, pochodzący z Kamesznicy, pow. żywieckiego. Włamywacz został jednakże przy pracy „nakryty" przez mieszkańców, których usiłował sterroryzować rewolwerem (później okazało się, iż był to nie rewolwer, lecz zwykła, okrągła latarka elektryczna). Spłoszony usiłował zbiec, stracił jednakże orjentację i zamiast w stronę wyjścia skierował swe kroki, ciągle jeszcze grożąc „rewolwerem", do... piwnicy, gdzie go odważna właścicielka willi zamknęła na klucz. Zakopał się on w znajdujący się w piwnicy węgiel tak głęboko, że go w pierwszej chwili nie dostrzeżono. Odebrany mu łup (biżuterja), wartości około 500 zł, zwrócono właścicielce. Skutego w kajdanki odstawiono Durcja do więzienia, skąd niedawno, bo zaledwie... parę godzin przed „wystęPem" wyszedł. Niepoprawny!

— **Przejechany przez samochód.** Samochód, kierowany przez Wilhelma Szafarczyka, najechał na ul. Głębokiej w Cieszynie 12-letniego syna właściciela autodoroszki Wałgi. Nieszczęśliwego odstawiono w stanie groźnym do szpitala. W wypadku tym, według przeprowadzonego przez policję śledztwa, szofer winy nie ponosi.

— **Pożar od niedopałka papierosa.** W domu kupca Konczakowskiego w Cieszynie powstał wskutek nieostrożności pożar. Zapaliła się, prawdopodobnie od porzuconego niedopałka papierosa, wełna do czyszczenia maszyn. Pożar stłumili funkcjonarjusze policji i służba poszkodowanego jeszcze przed przybyciem straży pożarnej. Strata wynosi około 1000 zł, pokryje ją ubezpieczenie.

— **Występ koniokradów w Pogwizdowie.** Onegdaj w nocy zawitali do naszej wioski „miłośnicy" koni, naturalnie cudzych. Skradli oni po parze koni gospodarzom Gawłowskiemu, Pieczonce i Hanzlowi. Ślady wskazują w stronę Cieszyna. Policja zarządziła energiczne śledztwo.

— **Dla kogo to skradli.** Do kuźni kamieniołomu p. Kosowskiego w Brennej zakradli się onegdaj w nocy złodzieje i skradli narzędzia do pracy, ogólnej wartości około 300 zł. — Wątpić należy, by narzędzi użyli oni do uczciwej... pracy.

— **Kim był Mege Mouries.** Mege Mouries był tym chemikiem francuskim, który z polecenia Napoleona III-go wyrabiał w roku 1869 po raz pierwszy masło drogą sztuczną i tym sposobem stał się wynalazcą margaryny.

Pochód zwycięski jego wynalazku idzie nieprzerwanie przez cały świat. W międzyczasie wyrób margaryny został, naturalnie, znacznie ulepszony. Przetwarza się na masło najlepsze oleje jadalne, mleko i żółtka. Nową jakościową marką jest margaryna mleczna „Vitello", której koszt wynosi pół ceny dobrego masła. Każda gospodyni może znacznie obniżyć koszty utrzymania domu, gdyż „Vitello" jest wyborową margaryną mleczną do smażenia, pieczenia i gotowania, nadaje się również do smarowania chleba.

„Vitello" jest dlatego wyborową margaryną mleczną dla każdej kuchni.



Żądać w oryginalnem opakowaniu „Bayer".

— **Polski Związek Wyborczy w Bielsku** zwołuje na niedzielę, 10. b. m. godz. 15-tą zgromadzenie obywatelskie, które odbędzie się w dużej sali na Strzelnicy. Na porządku dziennym jest: sprawozdanie z działalności Polskiego Koła Radzieckiego w Radzie m. Bielska i omówienie spraw wyborczych.

— **Co myślą w Bielsku o „twórczości" p. woj. Grażyńskiego?** Na reklamiarstwo sanacyjne osoby p. woj. Grażyńskiego i rzekomej twórczości w erze pomajowej, bielszczanie zapatrują się więcej niż krytycznie. Co więcej, ciągłe reklamiarsko ujęte pisanie o budujących się mostach, mostkach, torach i drogach, wywołuje tylko niesmak. Każdy bowiem rozsądny obywatel na tyle posiada zmysłu orjentacyjnego, by wiedzieć, że i przed majem w tym kierunku wiele robiono, w miarę posiadanych środków, bez doprowadzania obywateli do żebraczego kija. Orjentujący się obywatel wie również o tem, że gospodarka przedmajowa była znacznie mniej reklamowana z jednej strony, a z drugiej i mniej rozrzutną. Wie o tem, ile aut-limuzynek było w Urzędzie Wojewódzkim przed majem, a ile ich obecnie. Wie o tem, ile t. zw. „osobiste wydatki" różnego rodzaju mecenasów wynosiły przed majem 1926, a ile obecnie. Bujać można tylko naiwnych „powstańców", ale nie ludzi, którzy jeszcze potrafią patrzeć bez nakładania sanacyjnych okularów.

Cała gospodarka sanacyjna będzie należycie oceniona wtenczas, gdy będzie się jej pisało nekrolog. (r.)

— **Pomyślny objaw.** Organizująca się placówka Hallerczyków w Bielsku pozyskała już kilkudziesięciu członków. Zebranie organizacyjne ma się odbyć w grudniu. Dalsze zapisy przyjmuje: Sekretarjat w Domu Polskim w Bielsku, ul. Blichowa 40.

— **Stan eksportu wyrobów przemysłu wełnianego.** Z okręgu bielsko-bialskiego eksport tkanin wełnianych w pierwszem półroczu 1929 osiągnął wartość 9,900.000 zł, czyli o 1,400.000 zł więcej, niż w tymże czasie r. 1928. W lipcu b. r. eksportowano z Białej-Bielska tkanin wełnianych za 2 milj., a w sierpniu za 2,350.000 zł.

Jeden z tutejszych 100-proc. sanojców gotów jest o każdej porze dnia zaprzysiąc (nawet na wodza, tego przez wielkie W), że jest to zasługą wyłącznie p. woj. Grażyńskiego.

— **Narodowa Organizacja Kobiet w Bielsku** urządza w niedzielę, 10. b. m. o godz. 17.30 miesięczne zebranie w lokalu Domu Polskiego.

— **Ważne dla polskich wyborców miasta Bielsko.** Polski Związek Wyborczy w Bielsku komunikuje, że Komisja Reklamacyjna, załatwiająca reklamacje dla polskich wyborców miasta Bielska, urzęduje codziennie w lokalu Kasyna (Bielsko, Plac Smolki) od godziny 17-tej do godziny 20-tej. Wszyscy, którzy nie zostali zamieszczeni na liście wyborców, albo też stwierdzili pewne niedokładności, powinni niezwłocznie zgłosić się w wymienionym lokalu do dnia 11-go listopada włącznie i wnieść za pośrednictwem Komisji reklamacje, by nie narazić się na utratę prawa głosowania.

— **Zebranie kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, zam. w Bielsku-Białej.** Magistraty m. Bielska i m. Białej zarządziły zebrania kontrolne: a) szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A C i D) roczników 1904 i 1889; b) szeregowych rezerwy (kat. A) rocznika 1902, którzy nie odbyli ćwiczeń w rezerwie w r. 1927, wzgl. 1928 lub 1929; c) szeregowych pospolitego ruszenia (kat. A i D) rocznika 1902.

Komisja dla m. Bielska urzędować będzie w lokalu Strzelnicy w Bielsku w dniach od 14 do 19 b. m. od godz. 9-tej rano.

Komisja dla m. Białej urzędować będzie w lokalu Domu Katolickiego w Białej w dniach od 28—30 b. m.

Szczegółowe ogłoszenia na afiszach.

— Sekretarjat Okręgowy „Młodych" Obozu Wielkiej Polski dla Śląska cieszyńskiego i zachodnio-małopolskich powiatów mieści się w Bielsku (Dom Polski, ul. Blichowa 40). Sekretarjat udziela na żądanie wszelkich informacyj organizacyjno-propagandowych z zakresu działalności ruchu Młodych. Tamże mieści się Redakcja i Administracja „Młodego Narodowca", który wysyła na żądanie bezpłatne egzemplarze okazowe.

Kto raz tylko prasował elektrycznem żelazkiem, pozostaje wiernym tej praktycznej metodzie.
Także w miesiącu listopadzie oddaje Elektrownia Bielsko-Biała swoim odbiorcom prądu, żelazka do prasowania na próbę, które po upływie miesiąca mogą być następnie zakupione po cenie 30 zł za sztukę łącznie z garniturem kontaktowym.
BIURO SPRZEDAŻY, BIELSKO, ul. Batorego 13a.
Tel. 1278 i 1696. Otwarte od godz. 8-12 i 2-6.

— **Przyjazd E. Księcia Metropolity Ad. J. Sapiehy do Białej** nastąpi 10. b. m. w związku z poświęcenie Domu Młodzieży Katolickiego Stowarzyszenia „Orły". Uroczystość powyższa zapowiada się imponująco.

— **Poradnik (porady i wskazówki) dla chorych i zdrowych.** Pytanie: Każda zmiana pogody przynosi mi silny katar, połączony z bólami przy oddechaniu. Przeszkadza mi to bardzo w pracy zawodowej i zarobkowaniu. W jaki sposób można się pozbyć tego specjalnie uciążliwego cierpienia?

Odpowiedź: Przedewszystkiem należy ubierać się stosownie do temperatury i pogody. Wystrzegać się przeciągów. Przy pierwszych objawach złego samopoczucia należy zażyć 2—3 oryginalnych tabletek Aspiriny. Okazała się ona skuteczną przy wszystkich cierpieniach z zaziębienia i jest do nabycia we wszystkich aptekach.

— **„Doliniarze" w Żywcu.** Policji żywieckiej zgłoszono w tych dniach cztery kradzieże kieszonkowe. W jednym wypadku skradziono poszkodowanemu 300 zł gotówką i weksel na 300 zł.

— **Za 20 zł 3 miesiące aresztu.** W sądzie żywieckim stawały onegdaj Z. Lassek i A. Górzecka z Krakowa, oskarżone o kradzież. Są to zawodowe złodziejki, tak więc mimo faktu, że ostatnia ich „praca" nie przekraczała wartości 20 zł, sąd skazał je na 3 miesiące więzienia każdą.

— **Skrytobójcze morderstwo w Jeleśni.** We wsi Jeleśnia, pow. Żywiec, zastrzelony został z rewolweru Józef Motyka, z zawodu masarz. Strzał został oddany w porze wieczornej przez okno z podwórza. Kula trafiła Motykę w serce. O zabójstwie podejrzany jest szwagier zamordowanego.

— **Z życia Stronnictwa Narodowego w Małopolsce Wschodniej.** Po raz już drugi w tym roku zawitał w sanockie pan poseł Wierczak. Gdy w czerwcu obaj z red. Rymarem wiecowali w Sokole — sala była pełna i ożywiona. Po tym wiecu **wywiad polityczny starostwa ustalił nazwiska urzędników i sędziów,** obecnych na zebraniu, a starosta, słynny ze swoich występów i zatargów, dr. Klimow, wysłał ten spis do Lwowa, do władz wyższych. Ze Lwowa w jakiś czas potem przyszły do naczelników urzędów odpisy owych wykazów z naganami, oraz rozkazem: **urzędnikom nie wolno chodzić na wiece posłów i działaczy narodowych.** Okólnik ten sprawił, że nie można obecnie liczyć na fizyczną obecność inteligencji urzędniczej na naszych zebraniach. Tem pewniej jednak ta nowa szykana związe ich na zawsze z obozem narodowym.

Posłowi Wierczakowi na wiecach i konferencjach w Rymanowie, Krośnie, Brzozowie i Sanoku towarzyszył p. kurator W. Sikora. W Rymanowie przewodniczył hr. Jan Potocki, w Krośnie dr. Julian Sandecki, w Brzozowie rejent Gwóźdź. W Sanoku odbyła się konferencja powiatowa. Wszędzie nastrój dobry, wszędzie oczekują rychłego upadku sanacji. **Wszędzie sanatorzy gryzą się między sobą.** W Sanoku znane są niechęci szefa sanacji, Augustyńskiego, ze starostą, znany jest bojkot starosty przez korpus oficerski. W Brzozowie wyleciał jak z procy na emeryturę starosta Ulm, dla którego celem życia była wierna, najwierniejsza służba sanacji. Ulica brzozowska wcześniej wiedziała od interesowanego, że p. Ulm starostą być przestał. **Najczynniejsi agitatorzy sanacji przeszli do szeregów niezadowolonych i krytykujących.** Na wszystkich naszych wiecach byli sanatorzy obecni, ale nigdzie nie zabrali głosu: w ponurem milczeniu — a niejeden wśród wyrzutów własnego sumienia — słuchali sądu ogólnego potępienia. — M. N.

PRZEZNACZENIE WOŁA!

Kupujcie losy do 1-szej klasy Państw. Loterji w największej kolekturze

W. KAFTAL i Ska

Katowice, ulica św. Jana 16.
KRÓL. HUTA, Wolności 26, BIELSKO, Wzgórze 21

Główna wygrana:

zł. 750.000

pozatem wygrane po zł. 350.000, 250.000, 150.000, 100.000, itd. na ogólną olbrzymią sumę

złotych **32,000.000**

Co drugi los wygrywa!

Ciągnienie odbędzie się 14 i 15 listopada br.

Ceny losów: 1/1 zł 40·—, 1/2 zł 20.—, 1/4 zł 10·—

Kolektura nasza — dzięki wyjątkowemu szczęściu — cieszy się w całej Polsce nadzwyczajnem powodzeniem. Za wygrane u nas losy wypłaciliśmy już miljony złotych.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam pocztą.

Do Najszczęśliwszej Kolektury
W. Kaftal i Ska, Katowice.

Niniejszem zamawiam...... całych losów po zł. 40·— ......
połówek po zł. 20·— ...... ćwiartek po zł. 10·— ......
Należytość zł. ...... uiszczę natychmiast po otrzymaniu, losów blankietem nadawczym P. K. O. 304.761.
Imię i nazwisko: ......
Dokładny adres: ......

D. C

Kup natychmiast!

Zamów natychmiast!



Zastępca na Śląsk Cieszyński, Białę i Żywiec:
E. Mandel, Cieszyn, ul. Niemiecka 22.
Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU w Bielsku — Kawka Wałdysław (ur. 1886 w Żabnicy).

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU w Bielsku na nazwisko Stanisław Herzyk, urodzony w r. 1902.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU w Bielsku na nazwisko Raschka Otto, ur. w r. 1904.

Stały i znaczny dochód miesięczny

osiągają nasi zastępcy przy sprzedaży obligacyj premjowych na raty, wedle najnowszego systemu sprzedaży. — Poważne zgłoszenia przyjmuje Spółdzielczy Bank Zaliczkowy, Lwów, Cłowa 12. Okazja dla urzędników jako uboczne zajęcie. — Początkujących pouczamy.

Stowarzyszenie Ochrony Lokatorów na powiat Cieszyński w Cieszynie ogłasza, że

Pierwsze Walne Zebranie

odbędzie się we wtorek, dnia 12 listopada 1929 r. o godz. 7-mej w sali „Domu Śląskiego" („Pod Wołem") w Cieszynie z porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie zatwierdzonego statutu i ustalenie opłat.
3. Wybór: a) Zarządu, b) Komisji Rewizyjnej, c) Sądu polubownego.
4. Wolne wnioski.

O pewne i punktualne przybycie uprasza
Komitet.

Cieszyn, dnia 8 listopada 1929.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42w. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, etc. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat dr. Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

Architekt i Budowniczy

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany)
projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.

Pomocnicy tokarscy

będą zaraz przyjęci w fabryce mebli J. Niemiec, Cieszyn.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Bielsko. — **Franciszek Beier**, Bielsko, rocznik 1889.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Wadowice na nazwisko Józef Bylica, rocznik 1891, zam. w Andrychowie, tak samo inne dokumenta wojskowe.

Zamkowe Zakłady Przemysłowe Sp. Akc.

w Cieszynie

polecają

z Browaru Zamkowego w Cieszynie
wyborowe piwo
„Zdrój zamkowy"
Eksportowe oraz Porter

z Fabryki Likierów w Błogocicach
znane o wytwornym smaku likiery:
Curacao triple sec, Griotte, Abricotine i inne, oraz wódki: **Śliwowicę węgierską, Żytniówkę, Jarzębiak, Wiśniową słodką.**
UWAGA: Wszystkie nasze wódki i likiery obecnie wyrabiane są tylko na spirytusie podwójnie oczyszczonym (pasteuryzowanym).

Wyroby odznaczone na Ogólnokrajowej Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach 1927 r. Złotym Medalem.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze« w Cieszynie. / Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. / Druk. »Dziedzictwa« w Cieszynie.